



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: [Hiszpańska droga do federalizmu - recenzja]

Author: Jan Iwanek

Citation style: Iwanek Jan. (2010). [Hiszpańska droga do federalizmu - recenzja]. "Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne" (Vol. 24 (2010), s. 220-224).



Uznanie autorstwa - Bez utworów zależnych Polska - Ta licencja zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu zarówno w celach komercyjnych i niekomercyjnych, pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

sów. Mimo obszernej bibliografii brak odniesień do źródeł czyni pracę „tajemniczą”. Przed czytelnikiem pojawia się bowiem trud odszukiwania źródeł.

Kolejnym mankamentem wydaje się być wielokrotne powtarzanie tych samych informacji. Usprawiedliwieniem co prawda może być konstrukcja pracy, co nie zmienia jednak faktu, że w ten sposób wprowadzone zostaje niepotrzebne poczucie chaosu.

Co więcej, to właśnie konstrukcja książki może budzić pewne kontrowersje. Nie jest bowiem recenzowaną pracą prawniczą, analizą obecnych systemów politycznych państw latynoamerykańskich, czego mogliby niektórzy oczekiwać. Książka niniejsza jest bowiem opisem fenomenu formułowania się i ewoluowania systemów politycznych, okraszonym próbami wyjaśnienia tych procesów przez pryzmat historii Ameryki Łacińskiej. Niestety opis rozwoju historycznego nie jest dostatecznie oddzielony od deskrypcji współczesności, co prowadzi do mieszania się informacji oraz powtarzania podanych już faktów.

Mimo zaprezentowanych powyżej niedociągnięć, należy uznać pracę Artura Ławniczaka za ciekawą i godną polecenia. Szczegółowość wywodów, komparatystyczne ujęcie, wychwycenie „wyróżników”, przytaczanie zarówno opinii „miejscowych” ekspertów, ale i uznanych autorów europejskich, (Sartori) to główne zalety pracy. Warto też dostrzec, iż autor w każdej z omawianych kwestii zwraca uwagę na rozwiązania zastosowane w poszczególnych państwach wychwytyjąc różnice, jak

i konstruując wyznaczniki systemów latynoamerykańskich (np. w przypadku parlamentu czytelnik może dowiedzieć się o licebności, kadencyjności czy też procesie legislacyjnym w poszczególnych państwach). Z kolei dzięki barwności języka przyswajanie wiedzy na temat ustrojów politycznych państw latynoamerykańskich staje się o wiele ciekawsze niż sucha analiza zapisów konstytucji.

■ Arkadiusz Lewandowski

Anna Sroka, *Hiszpańska droga do federalizmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2008, ss. 345.

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem tę książkę. Pośród wielu publikowanych prac doktorskich, ta zasługuje na szczególną uwagę. Jej poziom znacznie przewyższa ostatnio recenzowane przeze mnie dysertacje, co pozwala utrzymywać przekonanie, że pomimo masowości doktoratów w ostatnich latach, część autorów utrzymuje bardzo wysoki poziom naukowy. To dobrze rokuje polskiej politologii.

Tematy dysertacji i książki, jak i opisanie przez autorkę cele naukowe rozprawy (doktorat został obroniony w Uniwersytecie Wrocławskim pt. *Hiszpańskie państwo wspólnot autonomicznych w procesie ewolucji struktury terytorialnej*) są na gruncie nauki polskiej prawie nieznanne. Poza publikacjami wycinkowymi, artykułami, obszernej monografii na ten temat nie ma. Rzecz jasna, w Hiszpanii problematyka ta

jest bardzo dobrze opisana, ale w Polsce ciągle pozostaje słabo zbadana. Dlatego podjęty temat doktoratu odpowiada potrzebom naukowym, dydaktycznym, jak również społecznym. Głęboko bowiem wierzę, że po okresie centralizacji polskiego systemu politycznego (i nieustannych politycznych dążeniach formułowanych przez część elit partyjnych) zostanie zrealizowana rzeczywista i głęboka reforma decentralizacji państwa.

Autorka podjęła próbę określenia (zdefiniowania) kategorii państwa regionalnego, a także próbę odpowiedzi na pytanie, czy państwo regionalne należy jeszcze do grupy państw unitarnych, czy też już zaliczone może być do państw federalnych, albo też – co wydaje się badawczo najciekawsze – czy stanowi ono pewną, jakościowo nową kategorię pozwalającą na przyjęcie nowego podziału form państwa. Poza tymi rozważaniami o charakterze uniwersalnym (autorka skłania się ku hipotezie zaliczenia tego państwa do federacji), podjęła się dr Sroka odpowiedzi na pytania już o bardziej lokalnym, hiszpańskim, charakterze. Formuluje bowiem pytanie: na ile reforma struktury terytorialnej tego państwa rozwiązała zaszłości historyczne związane z odrębnościami narodowymi i lokalnymi tego kraju? Takich pytań badawczych w obszernej monografii w Polsce wcześniej nie próbowano postawić i na nie odpowiadać.

Książka jest obszerna, liczy ponad 340 stron. Składa się – poza wstępem i zakończeniem – z pięciu rozdziałów. Układ jej jest logiczny. Rozpoczyna się – w roz-

dziale I – od analizy pojęć z teorii państwa. Część niezwykle potrzebna, gdyż tu zawarte jest stanowisko metodologiczne autorki, ale przede wszystkim znajdujemy tu opis literatury przedmiotu dotyczącej nowej postaci państwa zawieszzonego pomiędzy federalizmem a unitaryzmem. Autorka przyjmuje jedno z możliwych określeń (niepotrzebnie z dużej litery): hiszpańskiego państwa wspólnot autonomicznych. Kolejny rozdział poświęcony jest historii (ewolucji) formy terytorialnej Hiszpanii, w tym procesowi tworzenia wspólnot autonomicznych. Rozdziały III i IV dotyczą już zagadnień instytucjonalnych, ustrojowych, od ogólnej prezentacji ustroju wspólnot, po wskazanie na podobieństwa i różnice z ustrojem federalnym. Ostatni, dedykowany jest prezentacji głównych partii ogólnonarodowych, regionalnych, a także charakterystyce systemu partyjnego i jego lokalnych podsystemów, a nadto analizie badań socjologicznych odnoszących się do opinii Hiszpanów w sprawie autonomii. Znaczna liczba załączników, w tym wywiad przeprowadzony przez autorkę, doskonale uzupełnia i uzasadnia przedstawiane przez autorkę oceny naukowe. Konstrukcja jest zatem spójna, pozwala na prześledzenie wywodów autorki. Czytelnik ma dzięki temu możliwość poznania problematyki i logicznych ocen naukowych. Rozdziały zostały podzielone na liczne części, dzięki czemu praca jest także i przejrzysta, a lektura ułatwiona. Nie bez znaczenia i to, że dysertacja została napisana ciekawym, żywym i przejrzystym językiem – co z pewnością jest jej dodatkowym atutem.

Zaletą jest także i okoliczność, że autorka prowadziła swe studia w Hiszpanii, a sądząc po liczbie wykorzystanej literatury, nie był to pobyt krótki. W istocie, literatura wykorzystana do napisania dysertacji jest obszerna. Rozpoznaję nazwiska wybitnych znawców hiszpańskiej nauki prawa konstytucyjnego, nauki prawa administracyjnego i nauki o polityce. Ponadto, autorka zna polską literaturę przedmiotu (z nieznacznymi brakami), nieco niemieckiej i włoskiej. W sumie, zarówno liczba wykorzystanych publikacji, ale i znakomita jakość przypisów (co dzisiaj nie jest już powszechne) – to kolejny argument przemawiający za wysoką oceną dysertacji.

Niezależnie od mojej wysokiej oceny pracy, nasuwają się pewne uwagi. Przykładowo: *Hiszpańska tranzycja demokratyczna a tworzenie pre-autonomii* (Rozdz. II.4.2), *Stosunki międzyrządowe o charakterze wertykalnym* (rozdz. IV.1.3.2), *Stosunki horyzontalne* (rozdz. IV.1.3.3), *Oceńna funkcjonowania stosunków międzyrządowych* (rozdz. IV.1.3.4 i inne). Są to dosłowne tłumaczenia z języka hiszpańskiego, które w języku polskim nie brzmią najlepiej. Ponadto, *foralidad* czy *regimen foral* to rodzaj średniowiecznego samorządu (zaś *fuero* dobrze brzmi jako „karta” – pisze o tym trafnie profesor Tadeusz Mołdawa). „Policja autonomiczna” proponuję zastąpić „Policją wspólnoty autonomicznej” czy „Policją wspólnotowej”, w przeciwnym razie czytelnik może uznać, że chodzi o policję „samodzielną”. Wymieniam jedynie kilka przykładów, by wskazać na koniecz-

ność – także w pracach naukowych – dbałość o piękno i precyzję języka polskiego (co jak wspomniałem, w ogólnej ocenie pracy, autorce udaje się). Szeroko pojęta humanistyka powinna sięgać do kulturowych korzeni, z których wyrosła. Nie jest przecież nauką kosmopolityczną, jak nauki tzw. ścisłe czy eksperymentalne. Bez dbałości o język narodowy grozi jej obumarcie. To rzecz jasna nie oznacza, że nie powinno być publikacji w językach światowych czy też w drodze debaty międzynarodowej, nie powinniśmy zmierzać do unifikowania kategorii pozwalających nam zrozumieć świat społeczny. Jednak przejmowanie jedynie obcego nazewnictwa jest nie tylko czymś zdecydowanie niewystarczającym, ale może wręcz utrudniać komunikację między uczonymi. Ze swego doświadczenia (jako opiekuna prac doktorskich) doskonale wiem jak trudno przyjąć wspólną metodologię badań między badaczami z innych krajów, a w szczególności z tych, w których politologia jest dyscypliną doskonale rozwiniętą. Dobrym przykładem pojęcia odmiennie rozumianego jest powszechnie znana kategoria autonomii (jako formy ustroju lokalnego). W literaturze wielu państw europejskich bardzo często bywa używana autonomia jako synonim samorządu i to mimo, że w językach europejskich (angielskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckich, włoskich czy portugalskim) pojęcie samorządu jest znane.

Pisząc o historii ustroju Hiszpanii, autorka prawie nie zauważa okresu frankizmu (hierarchicznego, wodzowskiego

centralizmu, który na dziesięciolecia tłumiał aspiracje regionalne Hiszpanii), w tym straszliwych skutków wojny domowej. Jest to wątek przecież istotny, gdyż hiszpańska demokracja powstawała nie tylko jako w rezultacie sięgania po doświadczenia zracjonalizowanych systemów demokratycznych Francji, Niemiec, Francji i Włoch, ale i w opozycji wobec swej dyktatorskiej, frankistowskiej kilkudziesięcioletniej historii (1936–1977). Uwaga ta odnosi się także do genezy głównych hiszpańskich partii politycznych. Jest to zatem wątek ważny. Tym bardziej, że debata społeczna i polityczna za sprawą inicjatyw rządów socjalistów w Hiszpanii w ostatnich latach powróciła. Jednak rozumieć autorkę. Rozumieć jej niechęć do podjęcia tego zagadnienie. W Polsce nie istnieją obecnie – z powodów politycznych i do pewnego stopnia medialnych – warunki do podjęcia rzetelnej, obiektywnej debaty naukowej na ten temat. Presja jest nazbyt odczuwalna. Widać potrzeba czasu, by ocena obiektywna i politycznie neutralna jednej z najstraszliwszych dyktatur europejskich XX w., daleka od politycznego kontekstu była możliwa.

Autorka do pewnego stopnia nieprecyzyjnie posługuje się pojęciem państwa regionalnego, ale i regionu. Region definiowany przez wiele dyscyplin (geografię, historię, socjologię, politologię, prawo) interesuje nas w kontekście możliwych rozwiązań ustrojowych. W Europie przewidziano dla regionów ustrój samorządowy albo autonomii terytorialny, albo jako części skła-

dowej federacji¹. Francja z regionami samorządowymi (nominalnie także i Polska), Hiszpania, Włochy z regionami autonomicznymi, Niemcy, Austria, Belgia z regionami sfederalizowanymi i Wielka Brytania o ustroju mieszanym autonomiczno-samorządowym – to przykłady podstawowe. Państwo regionalne – w takim rozumieniu – nie jest czymś zarezerwowanym bądź to dla federacji, bądź to dla państwa unitarnego. Uwagę tę w pełni można odnieść do pojęcia autonomii. Występuje ona (jako forma rządów na poziomie regionalnym, lokalnym) zarówno w państwach unitarnych (Hiszpania, Włochy, Wielka Brytania, Portugalia, Dania), jak i w federacjach (Rosja). Byłbym także ostrożny z zakwalifikowaniem Hiszpanii jako państwa federalnego czy zbliżonego do federacji (choć prawdą jest, że od lat spotykamy takie stanowiska w literaturze). W ujęciu prawniczym rozstrzygającą jest konstytucja. A ta stanowi o tym jednoznacznie. Hiszpania jest państwem unitarnym.

Jakość pracy byłaby wyższa, gdyby przy najmniej w przybliżonym zakresie porównać system autonomiczny Hiszpanii z włoskim. Wszak to Włochy dokonały jako pierwsze tego typu reform, a Hiszpania poszła podobną drogą (z własną już oryginalnością). Nie wspomnę już o Wielkiej Brytanii ze swymi reformami końca dekady lat 90.

¹ Zob.: J. Iwanek, *Współczesne rozumienie autonomii terytorialnej*, [w:] *Społeczeństwo wobec problemów transformacji i integracji*, red. J. Liszka, Ustroń 2000.

Słabiej napisany jest fragment o pozycji i roli Senatu (literatury polskiej jest więcej, niż autorka przytacza), a w szczególności, gdy chodzi o wskazanie na ogromną rolę senackiej superkomisji do spraw wspólnot autonomicznych, która w swoich obszer-nych raportach od końca lat 90. wskazywa-ła kierunki reformy państwa².

Autorka, proponując pewne oceny i wnioski, niektóre przecież mają charakter bar-dziej uniwersalny, czyni to w sposób rzetel-ny, naukowo wiarygodny. Jeśli zatem w nie-kórych kwestiach, czytelnik ma odmienne oceny, to jest to niczym innym jak tylko naukową polemiką, nie zaś czynieniem zarzu-tów, że oto autorka formuje swe sądy bez zachowania naukowej rzetelności i dążenia do obiektywizmu. Podkreślam ten aspekt

oceny pracy, gdyż autorka nie uległa – nie-stety spotykanej w niektórych regionalnych ośrodkach naukowych Hiszpanii – politycz-nej aspiracji przy formułowaniu ocen naukowych. A z takimi przypadkami – auto-matycznym przenoszeniem ocen hiszpań-skich uczonych na grunt polskiej politologii – niejednokrotnie spotkałem się. Książka – jak wspomniałem – jest rezultatem długich, rzetelnych studiów w Hiszpanii, oparta na bogatej obcej literaturze przedmiotu, ale z zauważalną troską o naukowy obiektywizm z perspektywy polskiej politologii. Mamy także pracę z bogatymi w informacje, ale syntetycznymi aneksami. Nie mam wątpli-wości, że książka dr Anny Sroki jest istot-ny wkładem w rozwój nauki polskiej.

■ Jan Iwanek

² Por.: J. Iwanek, *Reforma Senatu Hiszpanii*, [w:] *Ludzie, instytucje idee*, red. idem, Katowice 1997.